Nᴿᴿ 151

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 23 Grudnia v. s. 1825 roku.

Wiadomości Krajowe.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 16 grudnia

D. 12 grudnia, o godzieie 11 zrana. Chociaż Nayjaśnieysza Cesarzowa Jeymość Marya Fedorowna nocy dzisieyszey spała dobrze, i zdrowie Nayjasnieyszey Pani idzie szczęśliwie: ale wspomnienia, połączone z dniem dzisieyszym, przepełniły duszę Jey uczuciami boleśnemi.

Dnia wczorayszego wiadomosci, pod dniem 3 grudnia z *Taganrogu* otrzymano, że zdrowie Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Elżbiety Alexiejewny poprawia się, nocy przepędza spokoyniey i używa pokarmu nieco lepiey, siły Jey pokrzepiają się. Prócz tego Nayjaśnieysza Pani pisała także własnoręczny list d Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Maryi Fedorowny.

D. 13 grudnia, o godzinie 11 zrana. Zdrowie Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Maryi Fedorowny, dzięki Bogu, po wczorayszemu.

Wiadomości z Taganrogu pod dniem 5 grudnia potwierdzają o stopniowém poprawianiu się zdrowia Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Elżbiety Alexiejewny.

Dnia 14 grudnia, o godzinie 11 zrana. Nayjaśnieysza Cesarzowa Marya Fedorowna nocy dzisieyszey spała i czuje się dobrze.

Wielkie Xięztwo Poznanskie.

Poznań dnia 20 grudnia.
(*z Gazety Warszawskiey*).

Archidyecezya poznańska i gnieznieńska osierocona została przez śmierć naczelnego pasterza swoiego JW. JXiędza Arcy-Biskupa Hrabi *Gorzeńskiego*, który dziś z południa rozstał się z tym światem.

Austrya.

Wiedeń dnia 14 grudnia.
(*z Gazety Warszawskiey*).

N. Królowa Bawarska, wdowa, przybyła wczora do tuteyszey stolicy z królewnami *Ludwiką* i *Maryą*. Na przyjęcie tych dostoynych Gości N. Cesarzowa Jeymość wyjeżdżała do *Sighartskirchen*.

Niemcy.

Monachium d. 15 grudnia.
(*z Gazety Warszawskiey*)

Naywiększe nadzieje można sobie czynić z zamiarów, objawionych przez Króla Jmci, i nie ma żadney wątpliwości, iż Konkordat wkrótce wykonanym będzie we wszystkich szczegółach. Ustanowione są seminarya w każdey dyecezyi Królestwa Bawarskiego.

Deputacya od izraelitów przyniosła Królowi Jmci pewną pomoc pienieżną, która się często przydała poprzednikom teraźnieyszego Monarchy. Król Jmć odpowiedział, iż się spodziewa, że przywróci porządek w skarbie, bez uciekania się do sposobów uciążliwych.

Zmiany idą ciągle i dotykają naywięcey takie instytucye, które można uważać jako zbyteczne; zaś co do instytucyy pożytecznych, które zanadto były rozgałęzione, te będą zmnieyszone. Szkoła paziów doznа ograniczenia i podróże za granicę, które nie dawno sprowadziły paziów Króla Bawarskiego do *Paryża*, będą zniesione.

Frankfort d. 17 grudnia.
(*z Monitora Warszawskiego*).

Donoszą z Ratysbony pod dniem 12 grudnia co następuje: „Upoważnieni jesteśmy oświadczyć publicznie, że nasz koadjutor biskup *Sailer*, niepracuje wcale nad nowym planem nauk, ani też nieotrzymał w tey mierze żadnego zlecenia."

Gazeta *Powszechna* donosi, że miały się daley w ciągu tey zimy odbywać pomiędzy pełnomocnikami niektórych południowo-niemieckich rządów, narady, względem ustanowienia kościelney katolickiey prowincyi wyższego Renu; jednakowoż po wątpiewają, czyli wszystkie interessowane kraje będą mogły do tego należeć, albowiem, jak powiadają, Wielkie Xięztwo Badeńskie zamyśla zawrzeć oddzielny układ z dworem rzymskim względem katolicyzmu. Srodek ten jest tym bardziey właściwy, jeżeli tego wyrazu ogólnie użyć można, gdy w Wielkiém Xięztwie Badeńskiém znaczna liczba zamieszkałych katolików czuje potrzebę stanowczego urządzenia spraw kościelnych, i dla tego tym nagleysza jest potrzeba obrania naykrótszey drogi do ich ułatwienia.

Francya.

Paryż dnia 10 grudnia.
(*z Gazety Warszawskiey*).

Dziennik *Gwiazda* z d. 7 b. m. zawiera obszerny artykuł dowodząc, iż swobody kościoła gallikańskiego wcale nie są niebezpieczeństwem zagrożone; że się składają tylko z 6ciu punktów, przeciw którym dwór rzymski nigdy nie powstał; że nawet w kollegium jezuickiem w *Rzymie* nauczają, iż władza światowa wcale nie zależy od władzy duchowney, i że nadto już *Fleury* wyraźnie powiada, iż ultramontowie wcale nie przypuszczają niemylności Papieża; a zatém dowiedzione jest wyraźnie systema niszczenia, którego się bezbożne i rewolucyyne dzienniki, *Goniec* i *Konstytucyonista*, trzymają, i ich wycieczki przeciw jezuitom nie uwalniają ich bynaymniey od ich wycieczek przeciw religii. Szarpały one religią ubocznie, i również szarpią i Monarchią. *Gwiazda* sama nazywa ten artykuł *drugiem requisitorium*.

Tenże dziennik *Gwiazda* twierdzi, iż anglicy posiadają papiery nasze skarbowe w ilości 20 milionów 5cioprocentowey wieczystey prowizyi, a 5 do 6 milionów trzyprocentowey prowizyi, co stanowi kapitał wynoszący blisko 700 milionów franków.

— *Dnia 17.* —
(*z Monitora Warszawskiego*).

Sąd przysięgłych departamentu Sarthe osądził na posiedzeniu d. 10 grudnia sprawę podobną w okropności do zabóystwa *Fualdesa*; znayduje się w niey nawet osoba nakształt Pani *Manson*.

Gazeta Codzienna słusznie nad tém ubolewa, iż publiczne rozprawy w przedmiocie antyreligiyney dążności dwóch zaskarżonych dzienników, powiększały tylko zgorszenie: trudno bowiem, aby obrońcy obwinionych nie mieli czasem przekroczyć granic przyzwoitości. Wina cała spada na niedorzeczność instytucyy, przez co dzieje się, iż

ściganie wykroczenia więcey sprawić może złego, niżby dobrego sprawić mogło ukaranie jego.

Żołnierze francuzcy mieć będą teraz łóżka żelazne. Pierwsza dostawa 30,000 takich łóżek ma bydź 10 stycznia na publiczney licytacyi w entrepryzę puszczona.

Podpisy dla dzieci jenerała Foy wynosiły w wieczór dnia 13 grudnia 453,526 fr. 13 cent.

Jenerał porucznik *Favereau*, przyjaciel jenerała Foy, umarł w tych dniach.

P. *Pantonier de Conches*, nauczyciel głuchoniemych, zachowawszy podanie metody i ukształciwszy znaczną liczbę znakomitych uczniów, z których wielu jest repetytorami w instytucie królewskim głucho-niemych i za granicą, autor różnych dzieł i członek wielu uczonych towarzystw został świeżo jednozgodnie przyjęty na członka do towarzystwa królewskiey akademii, na mieysce P. *Siccard*, swego sławnego nauczyciela.

(*Kur. Warsz.*). Doszła smutna wiadomość, że Król Portugalski od 10 dni ciągle jest chory, lękają się o dalsze skutki tey choroby; czuje takie boleści w nogach, jakich doświadczał przed zgonem nieboszczyk Król *Ludwik XVIII*.

Podarunki złożone z dyamentów i innych osobliwości, szacowane pół miliona franków, które Królowa Hiszpańska przesłała swey macosze Xiężnie *Maxymilianowey Saskiey*, gdy były wiezione dyliżansem, o milę od *Madrytu* zostały zabrane przez rabusiów.

Anglia.

Londyn d. 8 grudnia
(*z Gazety Warszawskiey*).

Postępowanie Pana *Karola Sztuarta* w *Rio-Janeiro* w Brezylii obudziło uwagę dyplomatyków zagranicznych Mocarstw, bawiących przy dworze londyńskim. Domyślają się bowiem, iż oprócz poselstwa publicznego, z którém pojechał do ułatwienia przymierza z Portugalią, miał jeszcze minister ten zlecenie tayne, ustalić dawne i zaprowadzić nowe stosunki z Rzeczamipospolitemi Ameryki południowey. Z pewnych źródeł dowiedziano się o korrespondencyi między jenerałem *Boliwarem* a posłem angielskim, którey skutek był ten, że poseł przedstawić miał rządowi swojemu potrzebę wysłania pełnomocnika do Peru. Wiemy, iż ta część Ameryki jest krajem naybogatszym Nowego świata; lecz nie mogła dotąd jeszcze stale się urządzić, ani zaprowadzić rządu pewnego. Jest więc podobném do prawdy, iż anglicy chcieliby się dobrze zasłużyć w opinii peruwianow i opanować handel tych bogatych krain.

Podana została prośba Lordowi prezydentowi miasta, podpisana blizko przez 100 członków rady gminney, w treści, aby na pierwszem posiedzeniu rady uchwaloną była petycya do parlamentu, o bezpośrednią zmianę obchodzenia się z niewolnikami w naszych osadach. Z temi środkami ma bydź połączone zupełne zniesienie handlu niewolnikami i zabezpieczenie zachodnio-indyyskich posiadaczów. Lord prezydent wezwał w tym celu radę do zebrania się na dzień 11 b. m.

— *Dnia* 12. —
(*z Monitora Warszawskiego*).

Mieszkańcy wyspy Van-Diemen prosili rządu, aby ich kray wyniósł do godności osobnego wielkorządztwa, oddzielnego od nowey południowey Wallii.

Dnia 18 b. m. odbędzie się ogólne posiedzenie w Dublinie wszystkich Irlandzkich prałatów.

Piękny niedawno wynaleziony kruszec, zwany „złoto mozaikowe“ powszechną ściąga uwagę. Zapewniają, iż Król Jmć rozkazał wiele ozdób robić z tego metalu do Buckinghamhouse i do zamku w Windsor. Wynalazek ten jest skutkiem dwódziestoletnich doświadczeń; szczególniey jednak od r. 1822 z podwojoną gorliwością starano się doprowadzić go do naywyższey doskonałości.

W radzie gminney londyńskiey toczy się teraz proces, czy syn przechrzty żyda (jako chrześcianin urodzony) może należeć do cechu lub nie; korporacya zaprzecza mu przywilejów, jego rzemiosłu służących (jest rzeźnikiem), uważając go jeszcze za żyda.

W niedzielę rano (4 grudnia) 18 domów w Manchester z okropnym łoskotem wpadło w rzekę Igwell. Mieszkańcy, przewidując to nieszczęście (rzeka bowiem podmyła fundamenta dwoma dniami pierwey) opuścili domy, dla tego nikt nie postradał życia.

Pewien kapitan portugalskiego okrętu, który przed niedawnym czasem opuścił zatokę Vigo, oznaymuje, że angielskim antreprenerom bardzo się powodzi w ich przedsiębierstwie, udało się im wydobydź kilka srebrnych naczyń, które się bardzo dobrze zachowały

Uczniowie kollegium westminsterskiego, zwyczaynie przed zaczęciem feryy Bożego Narodzenia grywają sztukę Terencyusza; tego roku grali Andryankę.

Z Vera Cruz 25 września. Dnia 23 przybył oficer z zamku St. Juan de Ulloa z propozycyami kapitulacyi, pod warunkiem atoli, izby pozwolono dowódzcy twierdzy wysłać jednego z oficerów do Hawanny, końcem wywiedzenia się o prawdziwym stanie rzeczy. Jenerał *Barragon* odpowiedział wczora, iż podróż do Hawany była by próżną stratą czasu, i jeżeli garnizon nie ma chęci wchodzić w układy, korzystne w tym momencie, wkrótce zmuszonym będzie zacząć swe działania zaczepne z połączoną już eskadrą w Sacrificios. Fregata *Libertador* o 44 działach uzbrojona w Londynie, pod dowództwem kapitana Smith, przybyła już wraz z korwetą *Bravo*.

Według listów odebranych w gospodzie Lloids okręt przybyły z Hawanny donosi, iż obie eskadry już się spotkały, i były jeszcze walką zajęte, gdy okręt pomieniony ztamtąd odpływał.

Turcya.

Od granic tureckich d. 1 grudnia.
(*z Gazety Warszawskiey*).

List z *Zante* pod d. 12 listopada wyraża: „Turcy zaniechali oblężenia *Missolungi*, i *Reszyd* Basza udał się do *Janiny*. Grecy uderzyli pod *Catacelo* przy brzegu rzeki *Alpheus*, na oddział egipcyan, złożony z 400 ludzi, i ciągnący z *Navarin* do *Pyrgos*. Zadali mu wielką klęskę. Syn *Mauromichalisa* i *Jatrako*, oraz 150 ludzi przybywszy tu z *Modon*, odbywają kwarantannę. *Chazzi-Christos* i drugi jeszcze jenerał grecki, zostają ciągle w niewoli wojenney w *Modon*, lecz będą wypuszczeni, skoro tam przybędą rodziny baszów, które onegday popłynęły ztąd na fregacie *Hamilton*.“

Donoszą z *Korfu*, iż *Ibrahim* basza sposobi się do oblężenia *Nauplia*, i miał już posunąć się do *Koryntu*.

— *Dnia* 2 —

Gazeta tryesteńska pisze, iż, jak słychać, *Ibrahim* basza posłał na 40 statkach przewozowych do Egiptu wiele rodzin greckich, które w pochodzie swoim do *Mistra* zabrał w niewolę.

Mówią, iż niejaki *Jumel*, nayznakomitszy plantator *Mehemeta Alego*, Baszy Egiptu, został otruty, i że pozostałą po nim wdowę wygnano z Egiptu.

Włochy.

Rzym dnia 26 listopada.
(*z Gazety Warszawskiey*).

Targhini i *Montanari*, zbrodniarze d. 23 b. m. gilotynowani, aż do ostatniey chwili szczególnieyszą bezczelność okazali. W drodze do mieysca wykonania kary, okazali niesłychane zuchwalstwo; przypatrując się osobom z okien wyglądającym, przed któremi ich wieziono, śpiewali i gwizdali. Na rusztowaniu *Targhini*, zamiast do towarzyszącego mu xiędza, który chciał ostatni raz do niego przemówić, odwrócił się do ludu, i wśród szczególnieyszych jestów, jakby opętany krzyknął do niego: *Rzymianie! umieram niewinny, lecz umieram jak Karbonari.* (*Romani! Moujo inno-*

ciente ma moujo Carbonari). Więcey nie mógł mówić, gdyż zaraz uderzono w bębny; kat wtłoczył mu głowę pod gillotynę, a topor wnet przeciął dni zbrodniarza; skończył niecne życie, które lubo tylko trwało 25 lat, wystarczyło jednak na popełnienie 3 zabóystw, i przeszło 30 pokaleczeń. *Montanari* oziębłe przyglądał się. A gdy mu kat długie włosy obcinał, xiądz mniemał, że to będzie dogodna pora przemówienia do zbrodnia, lecz zaledwie kilka wyrazów przemówił, skazując na głowę *Targhiniego*, gdy mu *Montanari* odpowiedział: *Bądź mi zdrów, nie nudź mię więcey*. Poczém sam przystąpił do gillotynowania, głowę włożył, i spokoynie uderzenia oczekiwał. Xiądz, pełen świętey gorliwości, mniemał, iż jeszcze będzie pora wystąpić z napomnieniami; lecz *Mantanari* krzyknął: *Oprawco!, przecinay nitkę, jużem zmęczony i znudzony*. Kat uciął nitkę i topor spadł. Oburzenie i zgroza przejęły pospólstwo na widok zaciętości obudwóch straconych.

Pozostające 3 lub 4 osoby, wplątane w proces Węglarzy, a między niemi Xiążę *Spada*, oczekują dziś swego wyroku. Kary ich będą zapewne galery, mniey niż na lat 10. Rzecz godna uwagi, iż wszyscy obwinieni, nawet ci, których stracono, mają mniey niż 27 lat. Mówią, iż akta processu mają bydź drukowane.

Wiadomości Rozmaite.

Wielkie wypadki pochodzą często z małych przyczyn. Nowym tego dowodem jest następująca anekdota: Pan *Guy*, założyciel szpitala pod jego nazwiskiem we Francyi, poświęcił na dobroczynność większą połowę ogromnego swego majątku. Miał gospodynią, z którą się chciał żenić; lecz przed uskutecznieniem swego zamysłu kazał naprawić bruk przed domem swoim aż do wyznaczonego mieysca. Gdy wyszedł, gospodyni patrzała na robiących brukarzy, i wskazała mieysce, którego jeszcze nie naprawili. Oświadczyli, iż Pan *Guy* nie kazał im go naprawić. *Robcie*, rzekła; *powiedźcie mu, żem was o to prosiła, a wiem, iż nie będzie się gniewał*. Lecz biedna gospodyni zanadto sobie przyznawała przewagi nad Panem *Guy*. Rozgniewało go to rozporządzenie i przestąpienie rozkazow jego; zrzekł się małżeństwa, i kazał stawiać szpitale w starości swojey.

W Anglii i Szkocyi założono szkoły dla czeladników i chłopców rzemieślniczych. Doktor *Birbek*, dawniey professor uniwersytetu w *Glasgowie*, zwrócił uwagę swoich ziomków na korzyści, wynikające z tych szkół dla przemysłu krajowego i moralności robotników. Już je nie tylko we wszystkich miastach, ale nawet w wielu wsiach zaprowadzono. Utrzymują się ze składek. Zostają pod sterem ludzi uczonych, członków parlamentu, i znacznych właścicieli fabryk. Do wydziału powinno bydź obranych naymniey 2 części maystrów i biegleyszych czeladników, którzy zarządzają wszystkiem, co się tycze szkoły. Naywiększy taki instytut jest w *Londynie* pod przewodnictwem doktora *Birbek*; liczy przeszło 1500 członków. Dnia 2 grudnia r. z. założono węgielny kamień na ten instytut, a w 10 miesięcy potém dawano już licznym słuchaczom naukę chemii i innych umiejętności. Jest tam wyborne laboratorium, izba do rysunków, izba do czytania, gdzie po skończoney nauce, udają się maystrowie i czeladnicy, oraz biblioteka, w którey znayduje się nie jedno dzieło niemieckie klassyczne o wynalazkach, tłumaczone na język angielski. Wszędzie panuje porządek. Za małą kwartałową opłatą młodzież rzemieślnicza uczy się matematyki, budownictwa, i żeglarstwa; a druga podobna opłata nadaje jey sposobność uczenia się wszystkich innych, dawanych tam nauk. Tygodniki poświęcone tylko wzrostowi przemysłu, rozchodzą się w znaczney ilości. Nie potrzeba dowodzić, ile szkoły te przynoszą korzyści dla przemysłu angielskiego, który już jest na tak wysokim stopniu. Pan *Dupin* zakłada podobna szkołę w stolicy Francyi.

Niedawno dwóch flisów z *Argowii* puściło się kataraktą *Renu* przy *Laufenburgu*; doświadczenie to przed kilku laty zuchwały jeden anglik życiem przypłacił. Ci zaś, stojąc prosto w łódce, puścili się wprost na bałwany i wiry rozhukaney w tém mieyscu rzeki, i w przytomności licznie zebranych widzów, szczęśliwie bez uszkodzenia na drugiey stronie skał stanęli.

Między publicznemi budowami, ukończonemi w ostatnich latach w prowincyach szwedzkich zasługuje szczególniey na wzmiankę założenie warsztatu okrętowego w *Westeräs*. Budowa jego zaczęła się w roku 1821, a skończyła w roku 1823. W jesieni 1823 zaczęto na tym warsztacie stawiać okręt, który na początku roku bieżącego spuszczono na wodę, i któremu dano nazwisko *Karol Jan*. Niedawno zaczęto stawiać drugi okręt, który nazywać się będzie *Swea*.

Niedawno odbył się pogrzeb jedney kobiety w *Kornwalii*. Gdy drążnicy niesli trunę do grobu, usłyszeli jęk, spoczątku cichy, a poźniey głosny. Odworzono natychmiast trunę; znaleziono kobietę przy życiu, która potém zupełnie wyzdrowiała.

W berlińskiey gazecie *Spenera* umieszczono pod d. 8 listopada r. b. następujący artykuł: „Pomiędzy nowemi i zakwitającemi tworami w Królestwie sztuk i umiejętności, słusznie lekarzom zaszczytny udział przyznać należy. Nie przypuszczają już teraz naturze żadney wady, żadney nieregularności w kształceniu ciała; wszędzie sztuka ośmiela się przywracać równowagę i porządek. Ktokolwiek zastanowi się pod tym względem nad zakładami, nowo poczynionemi w stolicy naszego Królestwa, z roskoszą uważać będzie nowo założony przez doktora *Bloemer* dom leczenia dzieci, dziwotwornego wzrostu. Podobne dzieła zasługują na to, aby im publiczne składano dzięki. Pan Dr. *Bloemer* pierwszym jest w kraju naszym załozycielem instytutu ortopedycznego, mającego za cel przywracanie dzieciom naturalnego kształtu. Ze nie tylko w tem naśladował zagraniczne tego rodzaju zakłady, ale też poprawiał i sam stwarzał to, co rozumiał bydź istotnie potrzebnem do osiągnienia pożądanego skutku, znawca łatwo się o tém przekona. Zdaje się jakoby był do podobnych dzieł stworzonym. Ze urządzenia jego są wyborne, skutek wielokrotny naylepsze tego daje świadectwo. Chociaż ten intytut dopiero od dwóch lat istnieje, przecie do 300 ludzi szukało tam pomocy; między któremi były osoby wzrostu nieregularnego w różnym rodzaju. Liczba umieszczonych w tym szpitalu chorych wynosi teraz 18 osób. Przeniesienie na ulicę szpitalną pod N. 213, wiele się do zakwitnienia instytutu przyłożyło. Natłok żądających pomocy wymagał obszernieyszego urządzenia. W nowem tem mieyscu nadzwyczaynym sposobem przyjemność z pożytkiem jest połączona. Chorzy w każdym czasie przyjęci bydź mogą. Budynek wielki i piękny ma nayprzyjemnieysze położenie wśród miasta, i co rzadko znaleść w stolicy, ogród obszerny z pięknemi ulicami przechadzkowemi, który dla dobra cierpiących stosownie urządzono. Wielkiey sali obok wystawioney, używają do ćwiczeń gimnastycznych. Narzędzia znaydują się stosowne do prostowania rozmaitych wad ciała. Interessowną to jest dla każdego rzeczą, oglądać machiny i t. d. i dowiedzieć się o ich użyciu i skutkach. Dozorujący nad tym instytutem nadzwyczaynego dokłada starania, aby nieszczęśliwym nietylko pomagać, lecz obchodzeniem się łagodném leczenie, ile możności, ułatwiać. Trudno, aby pod rodzicow pieczą lepiey dzieciom było. Mogą brać lekcye rozmaite od nauczycieli domowych i przychodzących; dzieci mają sposobność bawienia się po dziecinnemu, dorośli znaydują przyjemne i stosowne dla siebie rozrywki. Potrzeby umysłu i ciała może pod wielorakim względem sam dom zaspakajać, opatrzonym będąc w znaczny zbiór xiążek do pożyczania i zapasy towarow kupieckich. Urządzenie, tyczące się używania kąpieli i elektryczności, jest jak naydogodnieysze. W kąpielach parowych starają się razem o rozpręžanie skurczonych członków. Trudno prawie pojąć, jak przy tak wiel-

kich wydatkach, chorzy dostać mogą za opłatą miesięczną 15 tal: pomieszkanie z meblami, stół i usługę. Tém większa zasługa dla szanownego właściciela tego tak użytecznego domu, którego istotnym celem jest bydź pomocnym cierpiącey ludzkości. Podług przepisu i pod okiem Dra *Blosemer* w osobnym warsztacie robią wszystkie do leczenia potrzebne apparata, instrumenta, bandaże i t. d. za bardzo pomierną cenę, a biedni dostają je nawet darmo. Tak n. p. zupełny apparat do leżenia wyciągniętem ciałem, kosztuje 20 do 40 tal. Dostanie także tych sprzętów podług *Heinego* i *Szregera* zrobionych. Sztuczne członki, zęby pojedynczo lub całemi rzędami, wyrabiają tu raydokładniey. Ten wyborny instytut zasłużył aż nadto na pochwały, które mu dostoyne ministeryum po stosownem rozpoznaniu rzeczy, jako też i wielu sławnych lekarzy Berlińskich, publicznie oddało, a mianowicie Radca Stanu *Hufeland*, tayni Radcy *Siebold* i *Graefe* i nadworny Radzca *Kunzmann*, i na dzięki, które założycielowi jego składamy." Gdym przed kilku tygodniami był w *Berlinie*, zwiedziłem dokładnie ten instytut, oprowadzany przez Dra *Bloemer*, i przekonałem się naocznie o jego stosownem urządzeniu i o szczęśliwych skutkach w leczeniu bardzo trudnych rodzajów kalectwa. Mam sobie przyto za powinność, zwrócić uwagę naszey także publiczności, którey umieszczane w gazecie wzmiankowaney cząstkowo doniesienia, może niezupełnie są znane, zapewniając ją z mey strony, że w tych doniesieniach bynaymniey nie przesadzono. W *Poznaniu* dnia 13 grudnia 1825 roku (podpisano) Dr. *Ordelin* Lekarz Pułkowy.

Na posiedzeniu akademii lekarskiey 22 listopada, czytano pismo Dra *Villerme*, według którego od 1 stycznia r. b. do 1 października w samych pomieszkaniach 12 cyrkułów miasta Paryża 1264 osób, to jest, 764 mężczyzn, a tylko 500 kobiet, na ospę naturalną umarło. W cyrkule Tuileries umarło tylko 11, w cyrkule starego miasta miasta 137, w cyrkule ogrodu botanicznego 309. Tam więc, gdzie naymożnieysi byli mieszkańcy, i naymniey przeciw wakcynie uprzedzeni, zaraza nayrmniey ofiar zabrała. Srednia liczba zmarłych względem ludności Paryża (715 966) tak się ma jak 1 do 564, w ostatnim atoli powyżey wymienionym cyrkule jak 1 do 259. W styczniu umarło tylko osób 11, we wrześniu 461. Różnica śmiertelności między obudwóma płciami tak uderzająca, łatwo się da wyjaśnić, w szkołach bowiem i pensyach pokazało się, że z 4 dziewcząt jedna miała ospę szczepioną, a z 10 chłopców 1.

Jest w Anglii sławny mimik, imieniem *Cooke*, celujący między wszystkiemi innemi, których pełno po teatrach, szczególniey zaś odznacza się osobliwością wyrażeń. Tak interessowna osoba nie mogła uyść gorliwości administracyi teatru *Porte St. Martin* w Paryżu; zamówiony już jest na następne posiedzenie, i zacznie swoję sztukę nowém wcale dziełem, w którém uyrzymy go grającego rolę, do swego talentu zastosowaną. Otóż nowa zabawa.!

W Zjednoczonych Stanach północney Ameryki, żyją teraz 4 dawnieysi prezydenci, jako to: *Adams*, *Jefferson*, *Madison* i *Monroe*. Pierwszy z nich naystarszy ma lat 83, a ostatni naymłodszy, blisko 70 lat. Pan *Jefferson* mieszka w *Montialla*, w prowincyi Wirginii, o 40 kilka mil (niemieckich) od *Washingtonu* na górze, z którey ma wspaniały widok. Przy tey górze znayduje się uniwersytet wirginiyski, na który były prezydent znaczną część majątku swego poświęcił. O 8 mil ztamtąd leżą dobra Pana *Madison*, który jest prezesem towarzystwa rolniczego prowincyi, i zaymuje się samem tylko gospodarstwem wieyskiem. Majętność Pana *Monroe* graniczy z dobrami Pana *Jefferson*. Pan *Adams* mieszka o milę od *Bostonu* i wspiera piękne sztuki. Wszyscy ci starcy używają czerstwego zdrowia, i zdumiewać się potrzeba nad żywością i wesołością ich rozmów. Nie mają wreszcie ani pensyi, ani żadnych przywilejów, są tylko uwolnieni od opłaty pocztowey za posyłane lub odbierane listy. Pan *Jefferson* jeździ jeszcze konno; wzrost jego wynosi $6\frac{1}{2}$ stóp. Córka jego, Pani *Randolph*, ma 11 dzieci, z których naystarsza córka, jest biegłą w historyi i polityce.

Dziennik Warszawski.

W Warszawie w drukarni P. Józefa Pukszty, wychodzić zaczął od 1go czerwca roku 1825, i będzie wychodził na rok następny, 1826, jedynie naukom i literaturze poświęcone, a wydawany przez M. P. i M. M. po 8 i więcey arkuszy druku, w Numerze każdomiesięcznym zawierający, przydają się ryciny, ile kroć objaśnienie artykułów tego wymaga. Prenumerata na to pismo przyymuje się we wszystkich Kantorach i Expedycyach pocztowych należących do Dyrekcyi Pocztamtu Litewskiego, za cenę roczną rubli srebrnych 13.

Monitor Warszawski,

W Warszawie wychodzi już trzeci rok Gazeta polityczna i literacka pod tytułem *Monitor Warszawski*. Każdy numer zawiera dwa oddziały: wiadomości politycznych i literackich; w pierwszym umieszczone rozporządzenia rządowe, doniesienia prywatne, nowiny krajowe i zagraniczne, podług nayświeższych i naypewnieyszych źródeł; w drugim: doniesienia o nowych nayciekawszych dziełach, ich rozbiory, wynalazki, odkrycia, anegdoty, biografie i t. d., zgoła wszystko co pod względem naukowym świat literacki obchodzić może.

Pismo to wychodzi trzy razy na tydzień w formacie in folio, drobnym drukiem, we trzech szpaltach na każdey stronie.

Prenumeratę na Monitora Warszawskiego przyymują wszystkie Kantory i Expedycye pocztowe należące do Dyrekcyi Pocztamtu Litewskiego, za cenę roczną rubli srebr. 15.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 grudnia: rub. srebrny 3 rub. $77\frac{1}{4}$ kop., dukat nowy 11 rub 60 kop. stary 11 rub. 40 kop. imperyał 37 rub. $72\frac{1}{2}$ k

	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet
Obserwacye meteorologiczne.	d. 22 godz. 8 z rana	28 cal. 6,9 lin.	— 13 stopni.	Wschodni.	Pogoda.
	d. 23 — — —	28 — 6,5 —	— 11,5 — —	Wschodni.	Pogoda.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.

Z przyczyny Świąt Numer następny 152 wyydzie w poniedziałek.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 151

Wilno dnia 23 grudnia v. s. 1825 Roku.

Poprawa omyłki.

W ogłoszeniu od Izby Skarbowey Mińskiey o wypuszczeniu w 12stoletnią arędę za dług skarbowy majątku Jenerał Majora Wiszczyńskiego, w terminie na przetarg mylnie jest wydrukowano *dzień* 13 *maja*, bydź powinno *dzień* 13 *marca*.

1 Podaje się do powszechney wiadomości, iż w skutek Ukazu Rządzącego Senatu w dniu 27 februaryi teraźnieyszego 1825 roku wyszłego odbywać się będą w Izbie Skarbowey Litewsko Grodzieńskiey na oddanie w arędę odkupu piteynego w mieście powiatowym Prużanie, targi w terminach pierwszym 15go, drugim 25 januaryi, a trzecim i ostatecznym 29go februaryi następnego 1826 roku. Ktoby więc życzył utrzymywać, wyż wzmieniony odkup miasta Prużany zechce się jawić, do Izby Skarbowey Grodzieńskiey na oznaczone termina do targow z odpowiednią prawną kaucyą. Grodno roku 1825 mca decembra 15 dnia.

Radca i Kawaler Antoni Symonolewicz
Kollegialny Registrator Malczewski.

1. Roku 1825 grudnia 14 dnia; za remissą Sądu Głgo Litt. Wilen. 2go ciągłego Departamentu; Sąd Taxatorsko Exdywizorski, na rozbior stosunkow kredytowych do W. Jana Pęczkowskiego Szamb. b. D. Pol. regulować się mogących, w główney jego majętności Jeznie, w Powiecie Kowienskim sytuowaney zebrany: po załatwieniu wstępnych wniesień podług przepisu remissy: termin powtórnego ostatecznego zjazdu, na dzień 24 maja następnego 1826 roku odłożył. Komportacyą wszelkich pod różnym nazwaniem papierow, do sprawy konkursowey odnoszących się przez wszystkie do Exdywizyi wpływające strony, w kancellaryi aktowey Ziemskiey Powiatu Kowieńskiego pod amissyą, i z wolnością mówienia, o przysięgę na realności spełnić się powinną w dniu 15 marca 1826 roku z persystencyą sześcioniedzielną i wzajemną kommunikacyą, oraz dyllacyą kopii z spraw przeznaczył, a przez niniejszą trzykrotną awizacyą wzywając wszystkich Kredytorow i Pretensorow do stawania w konkursie na powyższy termin, że na nieobjawione stosunki, podług praw i remissyynego wyroku, wieczną zapisze amissyą; zapowiada. Dat. w Jeznie: 1825 roku grudnia 17 dnia.

Michał Sawicki Prezydent Ziemski Pttu Wilenskiego i Exdywizyi.

Regent Jan Jasieński.

2. Zeszły do wieczności prowincyonalny Sekretarz Wincenty Kurmin, w biegu życia swojego zaymując się licznemi w obywatelstwie posługami, a w tych rzędzie, już to w charakterze kompromisarza już to w obowiązku Regenta, odbywając rozmaite zjazdowe, a szczególnie Exdywizorskie Sądy, po zgonie swoim, zostawił wielką liczbę papierow, różnym familiom służących. Ktoby więc mając jakiekolwiek z pomienionym zeszłym do wieczności Sekretarzem Kurminem za życia jego stosunki, mógł rozumieć, że należące sobie dokumenta lub jakiegokolwiek nazwania papiery znaydzie w pozostałym po zgonie jego składzie, niech raczy odbierać one od żony zmarłego w mieście Wiłkomirzu mieszkającey. A także gdy dostateczne wyexekwowanie testamentowey ś. p. Sekretarza Kurmina dyspozycyi, i obrót szczupłego po nim pozostałego funduszu, wymaga nieobojętney o długach jego wiadomości, przez niniejszą więc awizacyą, wzywają się wszyscy zmarłego Kredytorowie, aby naydaley do dnia 1 marca następnego 1826 roku, sami przez się czy też przez Plenipotentow, dowody należności swojey raczyli objawić JW. Benedyktowi Pietkiewiczowi Marszałkowi Pttu Wiłkomirskiego, lub niżey podpisanemu, jako naznaczonym przez testament exekutorom. Datta 1825 mca decembra 8 dnia w Wiłkomirzu. Takową awizacyą podpisuję Justyn Reutt Gran: Wilk. Sekretarz.

Pozwolono drukować. Wilno d. 17 grudnia 1825 r., Cenzor, Radzca Kollegialny Symon Żukowski.

2. W skutek dekretu Sądu Głgo Grodzieńskiego 2go Departamentu w dniu 11 julii t. r. oczewiście ogłoszonego, Sąd Poprawczo Exdywizorski do majętności Miernicy za długi Tadeusza Niepokoyczyckiego rozdzieloney, w terminie dnia 5 przeszłego mca oktobra zebrawszy się, dla niewyjęcia przez wszystkie strony dekretu Sądu Głgo i z potrzeby dopełnienia przez Komornikow werefikacyi uprzednich wymiarow, i inwentacyow, zjazd swóy na dzień 16 t. m. nowembra z narażeniem siebie na powtórną przykrą i kosztowną podróż przymuszony był odroczyć. W teraźnieyszym zaś zebraniu się, gdy rownież z powyższych dwóch nieułatwionych jeszcze przeszkod, poruczoney sobie czynności ukończyć niemógł, znalazł się w potrzebie udać przez raport do Sądu Głgo prosząc o obmyślenie srzodków, aby zjazd następny był już ostatnim. Jakoż Sąd Główny przez Ukaz pod dniem 21 t. m. nowembra Sądowi niniejszemu nadesłany, dozwoliwszy uczynić odkład; całe dzieło choćby pod czyjąkolwiek niestanność w następnym terminie ukończyć zalecił, obowiązując przez awizacyą zawiadomić wszystkich interesowanych o tymże ostatecznym terminie, z zapowiedzeniem dla nieprzychodzących utraty sched pierwszym dekretem wydzielonych, w skutek jakowego ukazu Sąd niniejszy ostateczne swoje zebranie się do majątku Miernicy na dzień 13 maja przyszłego 1826 roku, oraz komportacye papierow do majątku Buchowicz odnoszących się, na sukcessorach i Kredytorach Jana Nietyxy, na sukcessorach Michała Orzeszki oraz na dalszych osobach do Kancellaryi Ziemskiey Kobrynskiey pod obowiązkiem przysięgi, sześcią tygodniami przed terminem następnego zjazdu na czterotygodniową persystencyą zadeterminował. Komornikom dopełnienie werefikacyi mappy summaryuszow pod odpowiedzialnością potwierdził, oczem interesso-

wane strony zawiadamiając, żeby wszyscy Kredytorowie Tadeusza Niepokoyczyckiego, na tenże termin z dekretem Sądu Głgo w swoich kategoryach, oraz z dalszą potrzebną gotowością pod utratą wydzielonych sched stawali; przez tę awizacyą trzykrotnie w Gazecie Kuryera Littgo publikującą się wzywa. Datt. w Miernicy 1825 roku nowembra 26 dnia.

Józef Rószczyc b. Podkomorzy Prezydent Graniczny Ptu Kobr. i Kawaler.

Ignacy Tukałło b. Sędzia Graniczny Pttu Lidzkiego Exdywizor.

Adam Laskowski b. Sędzia Grodzki Pttu Kobryńskiego.

Jan Nielubowicz Regent S. G.

---

2. W Kassie Lyceum Wołyńskiego w Krzemieńcu w roku następującym 1826 znaydować się będzie summa funduszowa rub. sr. 30,000, przeznaczona do procentowania na prawidłach przepisanych dla summ skarbowych. Rząd Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego podaje do publiczney wiadomości, że jeśliby kto życzył całą pomienioną summę, albo część z niey wziąć na procent, ma podadź oto żądanie do Lyceum Wołyńskiego albo i prosto do Rządu Uniwersytetu, i dołączyć świadectwo Sądu Głównego 2go Departamentu o swobodności majątku mającego się oddadź na ewikcyą pożyczającey się summy.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

---

3. Od Litewsko Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż majątek obywatela Bogurskiego Ostrowok nazywający się, w kobryńskim powiecie położenie mający, zawierający 41 męzkiey a 42 żeńskiey płci dusz, przynoszący rocznego dochodu 2658 zł. polskich, 20 groszy, oddany na przedaż z publicznych targow, na uzyskanie skarbowych należności i prywatnych pretensyy, do kupienia którego, jeżeliby się życzący okazali, zechcą przybydź do targow na terminy: 2, 3 i 4, stycznia następującego 1826 roku do Kobryńskiey szlacheckiey opieki, a na ostatni do Gubernialnego Rządu, we trzy miesiące od dnia wydrukowania tego w publicznych gazetach. Dnia 3 grudnia 1825 roku.

Sekretarz i Kawaler Liudochowski.

---

5 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remisą Sądu Ziemskiego Ptu Wiłkomierskiego dla uczynienia satysfakcyi kredytorom Maryanny matki Sędziney Ziem. Kowień. i Konstantego Sędziego Ziem. Wiłkomir. syna Mejerow determinowany do zamiaru oczewistego rozsądzenia konkursowego dzieła od dnia 11 ominionego miesiąca 9bra w Mieście Powiatowym Wiłkomierzu czynność swą ułatwia, niewidząc zaś jawienia się wszystkich stron w takowym konkursie mieć mogących uczęstnictwo, przez rezolucyą w dniu dzisieyszym w Sądzie swem nastałą postanowił wszystkie interesowane strony przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić, iż w dniu 20 miesiąca januaryi następującego blisko 1826 r. do ostatecznego w tey sprawie postanowienia przystąpi, żeby więc kredytorowie tychże W W. Mejerow wczesną wiadomość o tem mieli, i w następność niewiadomością o exystencyi niniejszego Sądownictwa niesklâdali się, oraz począwszy od dnia 12 tegoż następującego miesiąca januaryi (do którego czasu Sądy odroczone zostały) przed tymże terminem formą processu stosunki swe wprowadzili, zalecając, stosownie do prawideł Remissy, że niejawiący się kredytorowie ulegną ammissyi, a na debitorach jący przez massę pozwem edyktalnym pociągnięci zostaną, in contumatiam poszukiwane należnoście wskazane będą, o takowey determinacyi przez trzykrotne ogłoszenie zawiadomić postanowił. Działo się w Wiłkomierzu r. 1825 miesiąca xbra 11 dnia.

Onufry z Klimontu Klimowicz Sądu Ziem. Prezyd.

Justyn Mikulicz Sędzia Ziem. Ptu Wiłk.

Anioł Kniaź Żagiel Pisarz Ziemski Ptu Wiłkom.

---

2 Pantalion massyf mahoniowy na 6 oktaw wygodnych, angielski; struktury naymocnieyszey, naypierwszego fabrykanta Londyńskiego Klementego; jest do przedania na żmuydzkiey ulicy w domie Starozakonnego Szenderowicza, na drugim piętrze N. 340.

Robbe de Maine.

Niżey podpisana ma honor Prześwietney Publiczności pokornie donieść: że z wielkim żywym morskim potworem, pod nazwiskiem *Mnich morski*, czyli, podług Pana Biufona historyi naturalney, pod imieniem *Robbe de Maine*, w łacińskim zaś *Phoca Monach*, jedno z nayrzadszych zwierząt morskich, z Berlina do miasta tuteyszego przybyła, jakowego Szanowney Publiczności okazać pragnie. Badacze natury mieysc i wiekow wszelkich pisali, a za złożeniem jego praktycznego widzenia jemu dziwili się; ztąd professorowie historyi naturalney w Wiedniu, Brunswigu, Halle, Lipsku i Berlinie dokładne swe ukontentowanie okazywali. Co zaś to zwierze czyni podziwienia godnym, jest jego szczególny dar i pojęcie umysłowe, któremi one wiele sztuk poymuje, a na skinienie i żądanie właścicielki wykonywa. Gdy tedy to dziwowisko natury na rzeczywistości się opiera, i żaden widz, (jak może wielu temu wierzą) próżnemi słowy, przez niniejsze ogłoszenie, omamionym nie będzie, przeto z pewnością ufać powinnam Szanowną i Łaskawą Publiczność zupełnie zadowolnić. O przychylne i liczne nawiedzenie, poleca się i prosi właścicielka, a także i dostateczney przychylności Prześwietney Publiczności. Afisze istotę rzeczy bliżey opowiedzą. Mieysce widowiska jest w domu Michela Zettela na przeciw Ratusza pod N. 271. Anna Philadelfia.

Prenumerata na Gazetę Kuryera Litewskiego na rok następujący 1826, przyymuje się w Wilnie w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi teyże Gazety; a w innych miastach we wszystkich Kantorach i Expedycyach Pocztowych. Cena zwyczayna: z przesyłaniem pocztą rocznie rub. srebr. 14, półrocznie rub. 7; bez poczty: rocznie rub. 9, półrocznie rub. 4 kop. 50, kwartałowie rub. 2 kop. 25.